

GOŃNIEC

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 „ 50 „
Za odosłanie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.

Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, niedziela 18. sierpnia 1918.

Nr. 47.

Kwestya polska wybija się na plan pierwszy.

„Warszawa przyjmuje kandydaturę arcyksięcia Karola Stefana na króla polskiego“.

KRAKÓW, 17 sierpnia.

(?) O przebiegu i treści obrad, toczących się w głównej kwaterze niemieckiej, dotychczas nie ma absolutnie pewnych wiadomości. Komunikat urzędowy o powziętych tam postanowieniach, zazwyczaj zwięzły zresztą w formie i treści, ma być dopiero w najbliższym czasie ogłoszony, na razie więc zadowolili się tylko naszymi właścicielami, nie zawsze czerpanymi u źródła, a podawanymi przez dzienniki niemieckie.

Także zresztą w Niemczech panuje gruba nieświadomość co do przebiegu obrad w kwaterze niemieckiej i oczekuje się tam z napięciem powrotu sekretarza stanu, Hintzego, który ma zgromadzić u siebie przywódców frakcyi oraz przydyum parlamentu, ażeby im zakomunikować, prawdopodobnie na tajnym posiedzeniu, o rodzaju rozstrzygnięcia, jakie tymi dniami w sprawie całego kompleksu kwestyj wschodnich, nie wyłączając sprawy polskiej, oraz w kwestyi celów wojennych mocarstw centralnych zapadło.

Na razie, jak powiedzieliśmy, musimy się zadowolić informacjami dziennikarskimi. a w liczbie tych ostatnich zasługuje na znanie doniesienie „Oest. Morgenzeitung“, które zamieściło informację następującą:

„Z pośród wielu politycznych zagadnień, które są przedmiotem konferencji monarchów i mężów stanu w głównej kwaterze, kwestya polska wybija się na plan pierwszy; należy przypuszczać, że pertraktacye w tej sprawie doprowadziły tym razem do pewnego rezultatu. Jakkolwiek „Lokalanzeiger“ nie wierzy, jakoby tu chodziło o tak zw. austro-polskie rozwiązanie, a więc o unię personalną z monarchią nadwójną, z równoczesnym wcieleniem Galicyi do nowego państwa, to jednak należy przypuszczać, że kwestya polską rozwiąże się w takiej formie, którą znajdzie też uznanie Austro-Węgier; stałoby się to przez

WYBÓR JEDNEGO Z ARCYKSIĄŻĄT, PRAWDOPODOBNIENIE ARCYKSIĘCIA KAROLA STEFANA NA KRÓLA POLSKIEGO.

„Jak donoszą — kończy „Oest. Morgenzeitung“ — i sfery warszawskie wyraziły swą zgodę na takie rozwiązanie.

„Co się tyczy kwestyi polskiej — informuje ze swej strony „Berl. Tageblatt“ — to tak, jak przedtem, stoją tu naprzeciw siebie dwa plany,

PLAN HR. BURIANA, KTÓRY WCIĄŻ JESZCZE DAŻY DO AUSTRO-POLSKIEGO ROZWIĄZANIA

i dążenie niemieckie, trwające przy myśli stworzenia z państwa polskiego własnego królestwa, co zgadza się z życzeniami polskich delegatów, bawiących obecnie w głównej kwaterze“.

„Wśród pięciu kandydatów do tronu polskiego — dodaje „Berl. Tageblatt“ — którzy na listę delegatów polskich są wpisani, znajdując się,

obok księcia Augusta Wilhelma, księżęcia saskiego i wirtemburskiego, oraz arcyksięcia Karola Stefana, jak również drugi syn króla Ferdynanda bułgarskiego, ks. Cyryl, którego brat, następcą tronu bułgarskiego, Borys, bawił w ostatnich dniach w głównej kwaterze.

Doniesienia powyższe dzienników niemieckich o wyborze króla polskiego w kwaterze niemieckiej, polska opinia publiczna przyjmie oczywiście sceptycznie, uważając je co najwyżej za echo tego faktu, iż istotnie w kwaterze głównej sprawa polska stanowiła przedmiot poważnych obrad.

Sceptycyzmowi temu daje właśnie świeżo wyraz „Czas“ krakowski, który, odpowiadając na doniesienie „N. Freie Presse“, jakoby delegatów polskich wezwano do kwatery niemieckiej,

„ABY ROZSTRZYGNĄĆ, KTO BĘDZIE KRÓLEM POLSKIM“,

podkreśla niewiarogodność tej informacji.

Najprzód — pisze „Czas“ — wybór monarchy mógłby być dokonany tylko wtedy, gdyby przedtem stworzono odpowiednie warunki polityczne, jakie każdy monarcha suwerenny musiałby mieć zabezpieczone, jeśli ma być władcą prawdziwym, a nie królem malowanym, od generała Boseiera lub Lipszycza zależnym. Potwóre desygnacya osoby mogłaby nastąpić tylko po porozumieniu mocarstw okupacyjnych z przedstawicielami rządu polskiego, a takiego porozumienia dotąd nawet nie próbowano. Każdy z tych powodów jest już sam w sobie wystarczający, aby okazać kruchość pogłosek,

puszczonych naraz przez kilka dzienników berlińskich, a bardzo charakterystycznych także i przez to, że połączone są zarazem z zaręczeniem, iż „sfery decydujące“ berlińskie wykluczyły, przytem rozwiązanie austro-polskie, to znaczy osobę cesarza Karola.

„Nie tyle — pisze dalej „Czas“ — dokonanie wyboru monarchy dla Polski, ile stworzenie do tego koniecznych warunków wstępnych przez realne uznanie suwerenności polskiej i odpowiednie rozszerzenie kompetencyi rządu polskiego, jest dla nas w tej chwili pilną potrzebą. W zakresie wojskowości, skarbowości i administracyi polskiej nie posunięto się naprawdę od roku ani o krok naprzód, aby rozszerzyć kompetencyę nowo stworzonego państwa i oddać mu stopniowo atrybucyę, konieczną dla wszystkich państw suwerennych — pomimo obietnic, zawartych w akcie z dnia 12 września. W uzyskaniu tych atrybucyi tkwi w tej chwili

PUNKT CIĘŻKOŚCI SPRAWY POLSKIEJ.

Powołanie monarchy na tron polski jest niewątpliwie rzeczą ważną, ale monarchy, któryby ujął w ręce berło, nie będąc symbolem istotnej władzy, nie da się w ogóle pomyśleć.

Z uwagami „Czasu“ trudno się oczywiście nie zsolidaryzować, trudno nie uznać za słuszną jego uwagę, iż desygnacya monarchy na tron polski bez zapewnienia mu przedtem suwerenności na wewnątrz i zewnątrz stanowiska, byłaby takim samym efektem teatralnym, jak powołanie na „tron“ litewski ks. Uracha.

Niepomyślny obrót rokowań austro - niemieckich?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Salzburski korespondent „Neues Wiener Abendblatt“ przeczy, jakoby rokowania Niemców z Austro-Węgrami miały obrót niepomyślny.

Podobna pogłoska mogła powstać z tego powodu, ponieważ od dłuższego czasu nie pojawił się urzędowy komunikat o tych rokowaniach.

Austria nie zrzekła się rozwiązania austro-polskiego.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń 17 sierpnia.

„Neue Freie Presse“ w sposób kategoryczny przeczy wiadomości, jakoby zarzucono myśl rozwiązania austro-polskiego. Podobne twierdzenie

sprzeciwia się urzędowym komunikatom, a nadto z mów wygłoszonych przez Polaków w dyskusyi budżetowej wnioskuje „N. Fr. Presse“, że Polacy nie myślą zrezygnować z rozwiązania austro-polskiego.

Zjazd monarchów w głównej kwaterze niemieckiej ujawnił pełną zgodę.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 17. sierpnia.

Ponowny zjazd monarchów Austro-Węgier i Niemiec w niemieckiej głównej kwaterze ujaw-

nił ściśle porozumienie i pełną zgodę co do zadań politycznych i wojskowych, jakoteż stwierdził, że wzniosli monarchowie wiernie trwać przy u-

chwatach, jakie powzięli w maju w sprawie pogłębienia przymierza. Zjazd monarchów nacechowany był serdecznością, odpowiadającą ich osobistym stosunkom, jakoteż interesom ich narodów. Kierujący mężowie stanu i dygnitarze wojskowi odbyli gruntowne i owocne obrady. C. i k. minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych, hr. Burian i gen. pułk. br. Arz przyjęci zostali przez cesarza niemieckiego na specjalnej audyencji; również cesarz i król Karol przyjął na posłuchaniu kanclerza państwa, hr. Hertlinga i marszałka polnego, Hiadenburga.

Powrót cesarza z głównej kwatery.

Wiedeń. (B. K.). Cesarz powrócił wczoraj wieczorem z głównej kwatery niemieckiej do Reichenu. W drodze powrotnej wysłuchał cesarz zwykłych referatów i przyjął na posłuchaniu węg. min. żywn., ks. Windischgratza i gen. pułkownika Hasaya.

Powołanie gen. Hoffmanna do głównej kwatery.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 17. sierpnia. Depesze berlińskie donoszą o powołaniu do głównej kwatery niemieckiej generała Hoffmanna, który w Brześciu Litewskim reprezentował

kierownictwo armii niemieckiej. Powołanie to stoi bezwątpienia w związku z konferencjami, jakie się toczą w głównej kwaterze niemieckiej w kwestyi wschodniej.

I książę bawarski kandydatem na tron polski?

Monachium. (B. K.). Jeden z dzienników berlińskich wymienił wśród kandydatów na tron polski także jednego księcia bawarskiego. Jak

„N. Muench. Nachr.“ dowiadują się ze strony poinformowanej, przy obsadzeniu tronu polskiego nie wchodzi żaden książę bawarski w rachubę

Francya planuje bezpośredni atak na wybrzeża niemieckie?

Sztokholm. (B. K.). „Svenska Dagbladet“ przy nosi artykuł pt.: „Francuskie plany zwrócone przeciw Dani“, w którym powiedziano, iż wraz z faktem wystąpienia wojsk koalicji na tyłach Skandynawii, we Francyi odzywają się głosy, przemawiające za wykonaniem ataku na wybrzeża niemieckie. Dziennik przytacza w tym kierunku oświadczenia francuskiego admirała, Degouy, który rozwódzi się nad znaczeniem bez-

pośredniego ataku na wybrzeża niemieckie i przechodzi do przekonania, że należy wciągnąć w wojnę neutralnych, szczególnie Holandję i Danię. Z neutralnymi należy w ten sposób postąpić, aby musieli pozostawić koalicji swe punkty oparcia. Ma się to osiągnąć „strategiczną dyplomacją“. Wspomniany admirał wskazuje w tej mierze na środki przymusowe, jakie Ameryka może zastosować wobec neutralnych.

Ameryka chce się porachować gruntownie z Niemcami.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 17. sierpnia.

„N. Fr. Presse“ przynosi wiadomość londyńskiej „Morning Post“, wedle której Amerykanie nie byłiby skłonni w obecnej chwili pertraktować w sprawie pokoju. Ameryka jest zdecydowana porachować się gruntownie z Niemcami. Gdyby ze strony Niemiec, za pośrednictwem któregoś państwa neutralnego, uczyniona została propozycja pokojowa, to odpowiedź Ameryki brzmiałaby, że zbada warunki pokojowe, jeżeli

Niemcy wycofają swe wojska z lewego brzegu Renu.

Wilson nie przyjedzie do Europy.

Wiedeń, 17. sierpnia.

Wedle wiadomości pism szwajcarskich, agencja Havasa przeczy stanowczo wiadomości, jakoby prezydent Wilson jechał miał do Europy. Nie wiadomo o tem nic, ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani też w amerykańskiej ambasadzie w Paryżu.

Walki na froncie bolszewickim

Moskwa (Ag. Tel.). Komisarz wojenny, Trockij bawi na froncie, gdzie zagnęta wojska do walki z wojskami kontrrewolucyjnymi. Wojska rewolucyjne obsadziły Symbirsk. Iania, wiodąca do Jekaterynburga, obsadzona została przez pułki sowieckie. Zbliżają się one coraz bardziej ku miastu. Zajęcie miasta przez wojska sowieckie nastąpi niebawem.

Z frontu zachodniego czesko-słowackiego donoszą, że flotyła sowiecków stoczyła pomyślnie walki. Linia kolejowa Ula—Symbirsk znajduje się po części w ręku wojsk sowieckich. Również na froncie wschodnim czesko-słowackim poczyniono postępy. W odcinku Woronie wojska kontrrewolucyjne dotarły aż do stacyi Poliana. Wojska sowieckie rozpoczęły z nimi walkę. — Z Orenburga donoszą, że 6000 kozaków z bronią w ręku przeszło do wojsk sowieckich. We wszystkich miastach i miejscowościach, obsadzonych przez czesko-słowackie wojska, szarzy się ruch rewolucyjny.

Ukraińska Ag. Tel. podaje do wiadomości, że

oddział ochotniczej armii, pod gener. Erdellim, obsadził Jekaterynodar, w obszarze kubańskim.

Oblężenie Kazania

Moskwa. (B. K.). Prasa tutejsza donosi: Kazan otoczony jest przez wojska rad i jest bombardowany.

Moskwa. (B. K.). Część Kazania ma się znajdować już w ręku wojsk rad. W okolicy miasta toczą się walki. Wojska rad posuwają się ku Onedze. W okolicy Archangielska skonstatowano obecność wojsk francuskich.

Bolszewicy poproszą Niemcy o pomoc.

(Telegram, c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 17. sierpnia.

Jak dzienniki francuskie donoszą, bolszewicy w najbliższym czasie mają się zwrócić do mocarstw centralnych z formalną prośbą o przyjęcie im z pomocą w walce przeciw Czesko-Słowakom.

Groźne położenie Czecho-Słowaków.

Rotterdam (B. K.). Korespondent „Timesa“ donosi z Władywostoku, że Czecho-Słowacy na Sybirze znajdują się w niebezpieczeństwie, gdyż mogą być odcięci. Bolszewicy występują przeciw nim z całą energią. Czechi we Władywostoku chcą za każdą cenę posunąć się ku zachodowi by swoim rodakom nieść pomoc, lecz siły ich ani w przybliżeniu nie dorównują siłom nieprzyjaciela. Czecho-Słowacy potrzebują pomocy z zagranicy, która może tylko pozwoli nadzieję

Odwolanie konsula angielskiego z Moskwy.

Wiedeń, 17. sierpnia.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że konsul angielski, który pozostał w Moskwie, po odjeździe Buchanana będzie w najbliższych dniach odwołany wraz z wszystkimi urzędnikami.

Urzędy bolszewickie opuszczają Moskwę.

Wiedeń, 17. sierpnia.

Jak z Helsińgforsu donoszą, bank państwowy i urzędy państwowe w Moskwie przygotowują się do wyjazdu.

Spisek na rzecz wskrzeszenia caratu.

Wiedeń, 17. sierpnia.

Wiadomości sztokholmskie donoszą o wykryciu spisku, zmierzającego do przywrócenia caratu. Duszą tego spisku jest b. prezydent Dumy, Rodzianko.

Stan rokowań rosyjsko-ukraińskich.

Kijów. (B. K.). Przewodniczący delegacji rosyjskiej, Rakowski, oświadczył wobec przedstawicieli prasy w sprawie obecnego stanu rokowań rosyjsko-ukraińskich, że osiągnięto porozumienie co do zawieszenia broni, podjęcia ruchu kolejowego, pocztowego i telegraficznego, wyteż utworzenia konsulatów. Pozatem, istnieją jeszcze wielkie trudności.

Hr. Mumm opuszcza Kijów.

Berlin. (Wolff). Ukraińskie biuro telegraficzne rozszerza wiadomość, że przedstawiciel państwa niemieckiego w Kijowie, hr. Mumm, zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Doniesienie to pozbawione jest podstawy. Tłumaczy się ono tem, że ambasador zamierza niebawem rozpocząć urlop.

Wojska angielskie na Kaukazie.

Londyn. (Reuter). Oddział wojska angielskiego posunął się z Bagdadu ku Morzu Kaspijskiemu, a stamtąd został przewieziony do Baku, gdzie niesie pomoc przy obronie miasta. „British News“, organ wydawany w Amsterdamie dla internowanych w Holandyi Anglików donosi z Londynu, że załoga Baku składa się z wojsk mieszanych w sile mniej więcej 8000 żołnierzy, którzy na zachód od miasta utworzyli silną obronę. Turcy rozporządzają mniej więcej 10.000 żołnierzy. Wojska sojuszników w stoja pod komendą generała rosyjskiego Dokuczajewa. Wiadomość biura Reutersa dodaje, że obie strony nie rozporządzają artylerią.

Odnaczenie marsz. pol. por. Jordana-Rozwadowskiego.

Wiedeń. (B. K.). Dziennik rozporządzeń c. i k. wojska ogłasza: Cesarz wydał rozkaz p. semny, nadający we wdzięcznym uznaniu wybitnego zachowania się przed nieprzyjacielem królewskiego kawalerskiego orderu Maryi Teresy marszałkowi polnemu porucznikowi, Tadeuszowi Jordan-Rozwadowskiemu z Wielkiego Rozwadowa, za Młodego Borowa w dniu 5 września 1915 r. jako generał-majorowi, komendantowi 12 brygady artylerii polnej.

„Reichspost“ chce i... nie chce austro-polskiego rozwiązania.

KRAKÓW, 17 sierpnia.

(?) Nie miała „Reichspost“ kłopotu, więc zaczęła od dłuższego czasu zastanawiać się na austro-polskim rozwiązaniem. — Właściwie „Reichspost“ nie wie, co ma o tej sprawie sądzić. Raz chciałaby austro-polskiego rozwiązania, bo, jak pisze: „dumna myśl, że do szerszego obszaru krajów monarchii przystąpiłaby jeszcze rozległa, pełna przyszłości, rosyjska część Polaka, działałaby na każdego Austriaka „ciągnąc“, to znów nie chciałaby austro-polskiego rozwiązania, bo...

Ale niech mówi za siebie p. dr Wilhelm Klenboeck, który w czwartkowym numerze zabiera głos w tej sprawie w artykule p. t. „Nochmals die polnische Frage“.

Rozważa on korzyści, wypływające z austro-polskiego rozwiązania dla Austrii i dynastji, ale przeciwstawia im jeszcze ważniejsze, jego zdaniem, ujemne strony. Są niemi konieczność odstąpienia w takim razie na rzecz Węgier Dalmacji i Bośni, a więc odcięcie Austrii od morza, oraz konieczność przyznania przy fakcie rozwiązania Rzeszy niemieckiej wpływu gospodarczego nie tylko na Królestwo, ale i na całą Galicyę, która z Królestwem zostałaby w jedną całość złączona. Niemcy położyliby w ten sposób rękę nie tylko na soli, naftcie, zbożu i bydłe, ale przede wszystkim na kolejach galicyjskich, a tem samem osiągnęliby bezpośrednio połączenie z Węgrami. Wreszcie przyłączenie 13 milionów żywcem polskiego oddziaływaloby złe na stanowisko Niemców w Austrii.

Te trzy względy skłaniają autora artykułu. Aby oświadczył się przeciwko rozwiązaniu austro-polskiemu. Uderza przytem, że kreśli je w karykaturalnych zarysach. Trudno wprost zrozumieć, dlaczego ze strony austriackiej — i to w dzienniku, broniącym niezawisłości Habsburgów i Austrii — przypuszcza się wogóle możliwość, że Królestwo i Galicya mają być tylko fikcyjnie złączone z Austrią, a w rzeczywistości mają się stać jakąś kolonią niemiecką i być wydane na łup ekspansji gospodarczej Niemców z Rzeszy. Gdyby istotnie rozwiązanie austro-polskie musiało do takiego rezultatu doprowadzić, to lepiej niech śpi w spokoju. Ale kto i gdzie tę kwestyę już przesądził?

Jednym słowem „Reichspost“ nie wie, co ze sprawą polską począć i jest jak owa oślina z bajki, która głową kręci, bo „i to pachnie i to nęci“, a do żadnej decyzji swym oślim mózgiem dojść plemiennie swoich zwyczajem nie może.

Pamiętajcie o składkach na uwieczonych i internowanych Legionistów!

Berliński przegląd mód.

Berlin przechodził z początkiem sierpnia dniem pełne sensacji. Wszystkie dzienniki uderzyły zgodnie w wielkie tam-tam, a pierś Berliński podniosło wraz z całym pokładem tłuszczu i drogocennego jedwabiu westchnienie pełne dumy i rozradowania: „Tydzień mody, mody czysto niemieckiej, berlińskiej! W piątym roku wojny! Dość jarmaz francuskiego! Pręć z Paryżem, Paquinem, Drecollem! Berlin pokaże światu a w pierwszym rządzie koalicji, że wśród pożogi wojny, na gruzach i zgłiszczach, zdolny jest do wyprodukowania czystej krwi berlińskiej pisklęcia Mody“. (Ale że się mama Moda w okresie przedmacierzyństwa zapatrzyła cośkolwiek w stronę Paryża, o tem biuletyny tygodnia mody nie wspominają).

Dość, że była sensacja i to bardzo głośna. Wszystkie pierwszo- i dalszorzędne magazyny konfekcyj damskiej wzięły w tym turnieju wydatny udział, rozmaici ekonomiści, politycy oraz „docenci“ akademii sztuki krawieckiej zabrali z trybun i łamów dziennikarskich o tym donio-

Paryż w dniach ofenzywy.

Od jednego z Polaków, mających obywatelstwo szwajcarskie, który miał sposobność bawić w dniach ofenzywy francuskiej w Paryżu, otrzymujemy szereg wielce interesujących spostrzeżeń, zebranych w stolicy nadsekwaniańskiej, które poniżej zamieszczamy.

Czem żył w gorących dniach ofenzywy? — zapytacie rzadkiego u was gościa, mającego sposobność bawić nad Sekwaną w chwili, gdy ubóstwiany obecnie marszałek Francji, Foch, przystępował do wykonania swego dzieła?

Żył wojną i — tylko wojną. Wojna rozciągnęła swój płaszcz purpurowy na wszystkie szpalty dzienników paryskich, tak, iż wszystko, co nie miało związku z czynami „dzielnych poilu“, wymiecione niejako zostało z prasy. Tytuły artykułów, artykułików i depeesz krzyczały tylko z każdej szpalty o zwycięstwach Francuzów i ich sprzymierzeńców, piętnowały ostro postępowanie wrogów, pustoszących opróżniane obszary i dających wyraz nadziei i wiary w zwycięstwo.

Nienawiść żywiona do wroga, deptającego kraj rodzinny, buchnęła szerokim płomieniem. Nie zaniedbywano niczego, co mogłoby stopień nienawiści podnieść, co mogłoby spotęgować zaciętość francuskiego żołnierza.

„Smiało, „poilu“! Bij! zabij — wołały dzienniki. — Bij! zabij! Czy słyszysz rumor, który się wznaga? To masa z każdą rosnącą godziną przychodził podać ci rękę, to młoda armia amerykańska! Bardziej niż kiedykolwiek miej wiarę w jutro!“

Lecz niedość wskrzesić wśród wojska zapal patryotyczny, którego mu zresztą nie brak, trzeba jeszcze w oczach francuskiego „poilu“ zożyć wroga, tak, żeby uczył on do niego wstręt śmiertelny. Donosi się więc o systematycznym rabowaniu przez nieprzyjaciół cudzego dobytku, o listach, znalezionej przy zabitych oficerach niemieckich, w których żony ich, siostry i bracia mają im dziękować rzekomo za przysłane w prezencie suknie, pończochy, biżuterje, a nawet meble. Piszcie się o ekspedycywności do Niemiec drogocennych naczyń kościelnych, o znieważaniu kościołów i t. p.

A na tle tego wszystkiego uwydatnia się za to w pięknych barwach wyższość etyczną Francuzów i bohaterki patryotyzm cywilnej ludności.

Oto nieprawdopodobny obrazek z ostatnich wydarzeń wojennych, naszkicowany przez „Martin“.

„Prawie wszędzie — pisze sprawozdawca wojenny tego dziennika — Niemcy zaniepokojeni i czujący już swą porażkę, sądzą, iż uda się im uprowadzić z sobą, do niewoli na tyłach armii, pozostających jeszcze pod ich władzą włosciań. W wiosce Villette, odległej o pięćset metrów

od Fismes, pozostało około stu tych biedaków.

„— Wy nie możecie tu pozostać — mówią im „les Boches“. — Przychodzimy was zabrać ze sobą, zobaczycie, jak wam będzie dobrze.

„Nieszczęśliwi cywile nie wahają się odmówić zaproszeniu.

„— Ależ będziecie zabici!

„— Tem gorzej!

„Mija doba. Niemcy czują, iż nadszedł moment opróżnienia tej miejscowości i ucieczki.

„— Chodźcie! — mówią do mieszkańców i wysyłają po nich wózki.

„— Nie jedziemy! — odpowiadają Francuzi.

„Wtedy „Boche“ wpada w wściekłość. Chce gwałtem uprowadzić opornych. Zgromadza ich w cągu nocy pod włoską i rano spostrzegają oni wymierzoną ku sobie łufę armatnią.

„Ale już żołnierze nasi są tam. Szara piechota ustępuje miejsca błękitnym „poilus“. Mieszkańcy Villette ocaleni“.

IRYTACJA NA CHEMIKÓW NIEMIECKICH.

Naogół prasa paryska mówi o Niemcach w tonie ironiczno-wzgardliwym z poza którego przebija się jednak złość, spowodowana pomyślością chemików niemieckich, którzy nie mało przyczynili się do tego, iż zblokowana ojczyzna ich może tak długo znosić kataklizm wieloletniej wojny.

„Lojalne i wolne Niemcy — pisał np. „Journal“ — nie zechciałyby być za nic w świecie krajem fałszerstw i metropolią tandety. Tam, gdzie się fabrykuje koniak z alkoholu denaturowanego, perfumy z węgla ziemnego, porcelanę z zepsutego mleka, wino szampańskie ze zgniłych ziemniaków, a zwycięstwa z komunikatów; tam, gdzie wszystko jest nadęte, fałszywe, sofistyczne jest tylko igraszką sporządzanie kamizelek ze starych dzienników, majtek z feljetonów powieściowych, a surdutów z proklamacyi Hindenburga.

„Chemiicy niemieccy — zaokrągli swe wody „Journal“ — są wszyscy podobni do tego zdumiewającego wynalazcy, o którym mówił ongi wielki humorysta Gabriel de Lautrec, a który odkrył niezawodny sposób nadania kauczukowi przejrzystości i twardości kryształu i odwrotnie, kryształowi — nieprzejrzystości i miękkości kauczuku“.

„LE PLAN D'HINDENBURG.

Na temat Hindenburga, w osobę którego z szczególnem zamikowaniem godzą satyrycy paryscy, krąży po stolicy nadsekwaniańskiej wiersz Raula Ponchon p. t. „Le plan d'Hindenburg“.

Pierwsza zwrotka, w której niema zresztą niczego, co mogłoby przynieść ujmę niemieckiemu marszałkowi polnemu, brzmi jak następuje:

Il parait qu'il passe ses nuits
A tracer des plans inouïs,
Penché sur une carte,
A l'instar du grand general

się długie paltoty.

Przy wieczorowych sukniach z lekkich, powiewnych materiałów jest spódnica często plisowana, co w połączeniu np. tiulu z drutowym haftem tworzy strojną całość.

Na okrycia zimowe dyktuje moda w dalszym ciągu mnóstwo futer. Do ulubionych należą krety, piżmaki i... króliki. Tak jest — króliki, których futro jest obecnie tak drogie, jak niegdyś selskin, lis niebieski itp. niedostępne dla przeciętnego śmiertelnika skórki. Przy futrach obowiązuje gładka i wąska forma — spotyka się też oryginalne, peleryny futrzane.

Płaszczki pluszowe są w dalszym ciągu modne choć cena ich jest wprost nieprawdopodobnie wysoka. Duży kohnierz i szerokie mankiety futrzane są w tym wypadku niezbędne.

W materiałach panuje taka rozmaitość na jaką tylko pozwalają warunki dzisiejsze. Wełna (która przeważnie widziała pokrzywę) aksamit, plusze prasowane w deseń, jedwabie itd.

Dominuje kolor czarny, który nawet w sukniach wieczorowych zdobył sobie naczelną miejsce.

Tea.

śłym fakcie głos a liczne ekszellenecje i upakowane głowy zjawily się w komplecie na otwarciu wystawy.

„Ze wszystkich stron świata“ tj. przeważnie z Austrii zjechało się mnóstwo nietyle eleganckich kupców, by w następstwie tej podróży zarzucić i nasze okna wystawowe okazami wytwórczości berlińskiego szyku i smaku. Nie mieliśmy nigdy i nie mamy po dziś dzień przekonania do berlińskich modeli, ani też zachwycamy się niezbyt lotną fantazyą mistrzów sztuki krawieckiej z nad Szarym. Mimo to, a raczej ze względu na owo „zapatrzanie się“ w stronę wyroczni w owych sprawach, od lat dawnych dzierżące swe kapryśne berło mody w Paryżu, nie zaszkodzi zapoznać się bodaj z grubsza z obowiązaniami na nadchodzący sezon jesienny i zimowy prawidłami.

Główną cechą sezonu 1918—1919 jest smukła i prosta linia sylwetki kobiecej. Szyk i elegancja spoczywa w całej pełni w kroju i prostocie. Spódnice są nieco dłuższe, szerokość wynosi 180 cm. do 2 m. Żakiety kostyumowe również zyskały na długości, często w ich miejsc widzi



Zona rozstrzelanego przez bolszewików u. cara
Mikołaja II., Aleksandra, przewieziona ma być
do Hiszpanii.

Ou mieux du „petit caporal“
Denommé Bonaparte.

Wiersza tego wyuczyło się wielu Paryżan na
pamięć, albowiem wykpiwa on w dalszym ciągu
Hindenburga i wyraża wkońcu przekonanie, że
sprzymierzonym uda się jego plany pokrzyżo-
wać.

W przekładzie polskim ustęp ten mógłby mieć
brzmienie następujące:

Zdaje się iż całe on noce
O niesłychane się plany kłopotce,
Pochylony nad kartą,
Na wzór dowódcy wielkiego,
Albo lepiej: „kaprała małego“,
Co się zwał Bonapartą.

W obecnej zresztą chwili prasa francuska bar-
dziej, aniżeli Hindenburgiem zajmuje się osoba-
mi świeżo zamianowanego marszałkiem Francji
gen. Focha i odznaczanego medalem zasługi woj-
skowej gen. Petain'a.

MARSZAŁEK FOCH.

Marszałek Foch jak się informowałem, był
przed wojną najbardziej autorytatywnym repre-
zentantem tego, co można nazwać strategiczną
doktryną francuską. Doktryna ta, wysnuta przez
jego poprzedników, Lewel'a, Maillard'a, z histo-
rii napoleońskiej, osiągnęła szczyt swej jasności
w dwóch książkach klasycznych gen. Focha.
Ma ona nadzwyczajne znaczenie dla zrozumie-
nia tej wojny. Jej podstawową ideą jest, że trze-
ba działać według okoliczności. Z tego wynika,
iż armia ustawiona w ten sposób, ażeby się mo-
gła rzucić w kierunku uznanym za pożyteczny
w ostatnim momencie, a kryta przez silną a-
wangardę strategiczną, dającą jej zarazem bez-
pieczeństwo i wiadomości.

Śmiało powiedzieć można, iż cała wielka tak-
tyka francuska opiera się na pojęciu bezpieczeń-
stwa. Istotnie, jedna z książek generała Focha
jest poświęcona gorzkiej krytyce operacji Molt-
kego, dokonanych pod Metzem w r. 1870,
gdzie sztab niemiecki zamiast zasięgać języka i
zabezpieczać się, całkiem apriorycznie wykalku-
lował sobie, że nieprzyjaciel będzie musiał tak,
jak to sobie wyobrażano, a nie inaczej się za-
chować, mylił się nieustannie w swych przewi-
dywaniach, wskutek czego był niezdolny do
kierowania wypadkami i w końcu ocalony zo-
stał tylko dzięki inicjatywie wykonawców.

W momencie właśnie, kiedy Foch pisał swą
książkę, całkiem inne idee panowały w Niem-
czech. Hołdowano tam zdaniu, że nie potrzeba
się liczyć z intencjami przeciwnika, że należy
mu narzucić plan własny, że organa bezpieczeń-
stwa i wywiadowcze mogą być zredukowane do
minimum i że akt siły, stający zwycięstwo, u-
planowany i wykonany może się udać bez tur-
bowania się o manewry, jakie przeciwnik za-
mierza ze swej strony przedsięwziąć.

Znalazł się jednak w Niemczech przynajmniej
jeden człowiek, który przejął się ideami genera-
ła Focha. Kto jest nim? Może Hindenburg? Nie!
Człowiekiem tym jest, jak wskazują Francuzi,

przedewszystkiem generał Ludendorff. Francu-
cy rzeczoznawcy stwierdzają zgodnie, iż zarów-
no Ludendorff jak i Hindenburg prowadzili
i prowadzą jeszcze wojnę tak różniącą się od
idei, panujących w Niemczech jeszcze w r. 1914,
jak to tylko jest możliwe. Uważają oni Luden-
dorffa i Focha za dwóch bardzo zbliżonych do
siebie adwersarzy. Ta okoliczność, zdaniem ich,
sprawi, iż historycy przyszłości ogromnie inte-
resować się będą pojedyńkiem Focha z Luden-
dorffem.

POPULARNY WBREW WOLI.

Trudniej znacznie, aniżeli z ideami Focha, za-
poznać się można z systemem strategicznym gen.
Petain'a, a to dlatego, że jak mnie zapewniano,
generał ten nie napisał dotychczas żadnego dzie-
ła, traktującego o zawodzie żołnierskim, ma on
jednak zaufanie armii i narodu, który ceni w nim
człowieka, lubiącego widzieć rzeczy w takich
barwach, w jakich one istotnie się przedstawiają.

Od wiosny 1915 r. generał ten patrzył na wa-
dy niezliczonych ofensyw. W jesieni tegoż roku
podał wyborczej i sprawiedliwej krytyce sposób

przeprowadzenia bitwy w Szampanii. Nieprzy-
stępny, sarkastyczny w słowach, szorstkością
pokrywający, według znających go bliżej, naj-
lepsze i najtkliwsze podobne uczucia, generał
Petain ma w wielkiej pogardzie popularność. A
jednak należy on do najpopularniejszych we
Francji ludzi.

Gdy 21 lutego 1916 r. sytuacja pod Verdun
uksztaltowała się krytycznie, generał Petain był
tym, który zatrzymał falę niemiecką przez wy-
danie całego szeregu dyspozycji, będących wzor-
em na przyszłość. W kwietniu 1917 w warun-
kach znacznie trudniejszych jeszcze wziął on
w swe ręce komendę armii francuskiej i on to
tę armię zrekonstruował.

We Francji często się przeciwstawia Foch
Petainowi. Focha przedstawia się mianowicie
jako specjalistę od ofensywy, Petain'a zaś jako
defenzywistę. Ostatnia, nie zakończona jeszcze
ofensywa wykazała jednak, że Petain niemniej
okazał ducha ofensywnego, aniżeli Foch. We
Francji uważają ogólnie tych dwóch wodzów
Focha i Petain'a, za równych sobie twórców fran-
cuskiego zwycięstwa.

Między Waszyn tonem a wieżą Eiffel.

Zadziwiające postępy telefonii bez drutu.

Kopenhaga, w sierpniu.

Wobec licznych i zupełnie z powodzeniem od-
bytych prób telefonowania bez drutu, nawet na
większe odległości rozpoczęto obecnie w Danii
budowę tego rodzaju aparatów i połączeń na
wielką skalę. Pierwsze stałe połączenie telefo-
niczne bez drutu zaprowadzone będzie pomię-
dzy duńską wyspą Bornholm a sąsiednią wyspą
Christianso a w niedalekiej przyszłości w ca-
łej Danii rozpocznie się budowa olbrzymiej sieci
telefonicznej bez drutu.

Mówiąc o najnowszych postępach telefonii,
warto wspomnieć o jej rozwoju w ciągu ostat-
niego dziesięcia lat. „Prometheus“ z roku 1906
zaznacza, że już wtedy udało się Duńczykowi
Fesenden'owi, bawiącemu w Ameryce, rozmawiać
bez drutu na krótką odległość. W roku
następnym udoskonalił on swój wynalazek do
tego stopnia, że mógł nie tylko swobodnie roz-
mawiać na stałym lądzie na odległość do 400 ki-
lometrów, ale nawet potrafił utrzymywać stałe
połączenia między brzegiem a okrętami na je-
zorze Eric.

W tym samym roku otrzymały amerykańskie

statki wojenne aparaty telefoniczne bez drutu
i utworzono cały szereg stacji nadbrzeżnych:
w N. Jorku, Chicago, Michagan, Toledo, Cle-
veland t. d., których celem jest utrzymywanie
stałej łączności z okrętami w podróży.

W r. 1909 poczynił Forest pierwszą próbę
rozmowy bez drutu przez ocean na razie jednak
bez rezultatu, gdyż dopiero w r. 1915 udało się
przeprowadzić pierwszą rozmowę pomiędzy miej-
scowością Arlington pod Waszyngtonem a wie-
żą Eiffel.

W ostatnich czasach rozmawiano w Stanach
Zjednoczonych także z pociągów pospiesznych
jadących z szybkością 96 kilometrów na go-
dzinę na odległość 85 km. We Francji prowadzi-
li w r. 1909 Colin i Jeanne rozmowę między wie-
żą Eiffel a Melun (50 km.), a nieco później
udały się im również połączenia pomiędzy wie-
żą Eiffel a okrętami na morzu Śródziemne-
m i Północnem. Wreszcie w r. 1910 rozpoczęto w
Francji próby rozmowy z aeroplanami, i rze-
czywiście potrafiiono utrzymać stałe połączenie
telefonu bez drutu pomiędzy wieżą Eiffel a aer-
oplanami, płynącymi z odległości 60 km, a na
wysokości około 500 mtrów.

Zawieszenie pism litewskich.

BERLIN, 16 sierpnia.

Jedenaście dni po ogłoszeniu niemieckiej kan-
dydatury na tron litewski — jak donosi „Vor-
waerts“ — wszystkie redakcje pism litewskich
otrzymały następujące pismo z komendy Ober-
Ost:

„Rozkaz Ober-Ost! Następujące doniesie-
nie mają umieścić wszystkie gazety i zaso-
pisma na terytorium Ober-Ost i to na czele
numeru, albo też na pierwszej stronie, na
najlepszym miejscu, bez żadnego komen-
tarza“.

Owo „doniesienie“, to było znane zawiado-
mienie o elekcji króla litewskiego.

Do powyższego pisma dołączono następującą
kartkę:

„Zwraca się uwagę na str. 2 Nr 5 „Nach-
richtendienst“ z dnia dzisiejszego, z wyra-
źnym ostrzeżeniem, że jeśli pański dziennik
nie przyniesie jutro oświadczenia w sprawie
litewskiej, dany numer pisma zostanie skon-
fiskowany, a dziennik zawieszony“.

Ponieważ redaktorzy pism litewskich nie
chcieli wprowadzać w błąd opinii publicznej,
zwrócili się do Ober-Ost z prośbą, aby przed
nakazaniem komunikatem mogli stwierdzić, że
dzieje się to na wyrażny rozkaz Ober-Ost. Otrzy-
mali wtedy następujące pismo:

„Wskazuje się po raz wtóry, że komuni-
kat ma być umieszczony bez żadnego ko-
mentarza, a więc i bez napisu: „Rozkaz

Ober-Ost“; w przeciwnym razie poniesie pa-
odpowiednie konsekwencje“.

Na tego rodzaju pismo wszystkie litewskie
redakcje zawiesiły dobrowolnie wydawanie
swych dzienników.

Stan ten trwa już czas dłuższy, wywierając
całkiem zrozumiałe oburzenie wśród ludności
litewskiej.

Ach, to Zakopane.

PRZEPĘLNIENIE.

Zakopane, w sierpniu.

„Pan nie wie, gdzie ja mieszkam? W „Mor-
skiem Oku“ — łazienka, na II piętrze“. „C-
pan płaci za ten stryżek w „Tabliczance“
Siedm koron?“ „Czy pani nie zimno sypiać na
werandzie w taką pogodę?“

Te i tym podobne rozmówki dowodzą, że
tak źle zapowiadający się sezon weseł, jak
Dunajec po dwutygodniowej ulewie i już nie
może ponieść letników.

Pomimo, że deszcz leje, jakby miał na to suk-
weneję z Centrali, ruch na Krupówkach i w
lokalach coraz większy, ciastko u Przanow-
skiego coraz mniejsze, obsługa coraz gorzwa. —
Wracając do ciastek, mało ją one tak konse-
kwentnie, że gdyby sezon trwał do 30 wrze-
śnia, to pytanoby gościa przy zupełnie pustym
bufecie: Heby pan wziął dziś piynę? gdyby
były? — „Sześć“ — odpowiada gość z bufetu
bufetowy. — „Sześć koron — kasa!“ — krzyknąłby
bufetowy.

Zapowiedziany przez Biuro koncertowe wie-
czór Stanisława Gruszcza i jego przy współ-

udziale prof. Lipskiego zgromadził doborową, choć nie tak liczną, jakby się było można spodziewać, publiczność, co się tłumaczy bardzo wysokimi cenami. Znakomity śpiewak za przepięknie oddane utwory był zasypywany burzą oklasków. Część tych oklasków przypadła także w udziale prof. Lipskiemu, który swój Polonez op. 12 odegrał z niezwykłą maestryą.

W falandze nowych gości, którzy codzień uzupełniają liczne już kadry letników, wymienić wypada Janinę Korolewicz-Waydową, dyrektorkę opery warszawskiej, szefa III sekcji C. O. G. bar. Battaglię, dyr. Solskiego, Adama Siedleckiego, Władysława Orkana, Ordona Sosnowską, Karola Adwentowicza i parę innych znakomitości przeważnie ze świata artystycznego.

Nad wyraz skromnie w tym roku obchodzono w Zakopanem rocznicę wkroczenia Piłsud-

skiego do Królestwa Polskiego. Po zebraniu w lokalu Ligi kobiet, ruszył nieliczny pochód na ulicę, śpiewając pieśni patriotyczne i wydając okrzyki na cześć internowanego brygadiera. Kolo godz. 11 wieczorem uczestnicy, w niezmiernie zamęcnym nastroju rozeszli się do domów.

W dniu 11 b. m. odbyło się w tutejszej sali Podhalańskiej otwarcie wystawy obrazów i wyrobów przemysłu artystycznego. Niestety, nie przyniosła ta wystawa z sobą nic nowego, pomimo, że wśród biorących udział jaśnieją wybitne nazwiska: Augustynowicza, Aksentowicza, Kossaka i i. Osobny, lecz bardzo skromny kącik zajmują wyroby przemysłu artystycznego, uprawianego przeważnie rączkami kobiet.

Tyle na razie o Zakopanem — błotnem, słotnem i wietrznem. Może już następny list będzie pod znakiem słońca. J. G.

wań z obecnymi istotnymi panami Krymu — Niemcami. Po ukończeniu rokowań rząd ogłosi wypracowany już manifest do narodu, regulujący stosunki prawne i restaurujący porządek.

Manifest, jak wynika z informacji „Voss. Zeitung“, będzie zawierał następujące główne punkty:

Prywatna własność zostaje w całej pełni przywróconą. Właściciele ziemscy powracają do swych posiadłości; na cele odbudowy gospodarstw, zniszczonych w czasie zamętu, mają otrzymać pożyczkę, oprocentowaną po 6 proc., splacalną po 5 latach. **Językiem** urzędowym w autonomicznem państwie krymskiem będzie język rosyjski.

Zniesienie kurateli nad księciem pruskim.

(mir) Głośną była przed kilku miesiącami sprawa odjęcia pełnoletności i roztoczenia kurateli nad ks. Fryderykiem Leopoldem pruskim (synem) z powodu rzekomego marnotrawstwa.

Jak dochodzenia wykazały, książę istotnie wydawał wielkie sumy, atoli czy to można nazwać marnotrawstwem — to jeszcze kwestya. Albowiem książę był zamiłowanym zbieraczem dzieł sztuki i artystycznych mebli. Ten moment podkreślił też adwokat księcia Fryderyka Leopolda dr. Lubszyński, w odwołaniu od wyroku, wniesionem do Izby sądowej w Berlinie.

Niezależnie od tego książę zwrócił się ze swej strony do ces. Wilhelma, jako głowy domu Hohenzollernów, z prośbą o **uchylenie orzeczenia sądowego**. Prośba odniosła pożądany skutek; uchwała Izby sądowej została obecnie przez ces. Wilhelma **nchyłona**.

Jak donoszą dalej dzienniki berlińskie, książę... **ustatkował się... Pracuje bowiem obecnie przy regencji w Kassel...** Prawdopodobnie więc wybił sobie z głowy niepraktyczne ambicje mecenasa sztuki, za czem też zaraz, w nagrodę, przyszło zniesienie kurateli.

Odkrycie podziemnej bazyliki w Rzymie.

(Kg) „Berl. Post.“ podaje szereg szczegółów o odkrytej przed niedawnym czasem bazylice podziemnej w Rzymie, opublikowanych przez francuskiego archeologa, Cumouta, na ostatniem posiedzeniu Akademii paryskiej.

Bazylika, która znajduje się w pobliżu „Porta Maggiore“ była w pierwszym okresie chrystyanizmu **miejscem nabożeństw** jakiegoś mistycznego kultu, o którym dotychczas krążyły tylko przypuszczenia. Odkopywanie, którego dokonali włoscy uczeni, Gatti i Turnari doprowadziły do odkrycia sklepienia a zarazem **znalezienia kości psa i świni**; przypuszczają, że to ślady składanych ofiar.

Wartość artystyczna tej przedwiekowej budowy polega na cudownych i bogatych ornamentacyach. Mury i sklepienia pokryte obrazami scen religijnych i świeckich. Obrazy przedstawiają **sceny mitologii**, jak zdobycie złotego runa, Danaidy, pozatem przedmioty otaczane czcią przez wyznawców tego kultu.

Zdaniem Cumouta nabożeństwa odbywały się **wedle nowo-pitagorejskiego kultu**.

Charakterystyczne, że mury bazyliki znajdują się pod **linią kolei żelaznej Rzym—Neapol** i wytrzymały wstrząśnienia, jakie powstawały z tego powodu.

Żandarm i dezertier.

(-ski) „Arb. Ztg.“ powtarza za ciepłą „Freiheit“ następującą historję, jakich dziś wiele:

Żołnierz, Ferdynand Siegmund, pochodzący z Wszerowa (w Czechach) po dwóch latach pobytu na froncie został odesłany do szpitala jako chory.

Gdy **nieczo** przyszedł do siebie, gdyż jak wiadomo kuracya w naszych szpitalach jest tego rodzaju, iż jest za dobra, aby zaraz umrzeć, ale za kiepska, aby żyć — postanowił zajrzeć do swej rodzinnej wsi, aby sobie choć raz po długim czasie **podjeść do syta**. Urlopu osobnego, oczywiście nie miał; sądził jednak, iż parę dni zwłoki, nie zaważy na losach wojny; zresztą wie dział, że urlopu, choćby o niego prosił, i takby nie otrzymał.

Tajna fabryka pozwoleń na wywóz.

Pomysły robienia milionów w tempie migawkowem. — Wyrób fałszywych dokumentów i ich sprzedaż w cenie 8—12.000 kor. za jeden egzemplarz. — Odkrycie fałszerzy i ich aresztowanie.

KRAKÓW, 17 sierpnia.

(D-ski) Wojna przyniosła niezliczoną ilość niezczęść, między innymi także objawiający się powszechnie upadek moralności publicznej. Żądza robienia majątków i fortun milionowych w tempie migawkowem przybrała zastraszające rozmiary. Handel pokątny, paskarstwo, spekulacya wojenna wszelkiego rodzaju, szalbierstwo i przekupstwo świecą śtne szatańskie orgie.

Świeżo dowiadujemy się o nowym, bardzo znamienym dla ducha naszych czasów fakcie, który na szczęście, bardzo smutno skończył się dla inicjatorów. Oto we Lwowie powstała **tajna fabryka fałszywych pozwoleń na wywóz** (tak zw. *Transportschein*). Inicjatorem tej nowej fabryki był jeden z niższych funkcjonaryszy c. k. Namiestnictwa we Lwowie, który zapoznawszy się dokładnie z wydawaniem przez władzę pozwoleń na wywóz, postanowił na własną rękę użyć w pracy swym przełożonym.

Zaopatrzwszy się więc w pewną ilość druków, do których miał dostęp, wygotowywał potem przy pomocy podrobionych pieczęci i sfałszowanych podpisów „pozwolenia na wywóz“ i te następnie sprzedawał kupcom jako właściwe i dobre, po cenie od 8000—12000 koron za jeden egzemplarz. Do pomocy sprytny adept na milionera wojennego wciągnął także i inne jednostki, o podobnym podkładzie etycznym, tak we Lwowie, jak i w Krakowie.

Nie długo jednak trwała ta jazda na nowej drodze po złote jabłka. Oto przypadek zrzucił, iż jeden z najdzielniejszych urzędników krakowskiej kontroli, p. T., dostał w ręce taki fałszywy

dokument i po przeprowadzeniu dochodzeń, zdołał odkryć owe indywidualum, które zajmowało się na terenie krakowskim tym nowym, intratnym handlem.

Przeprowadzona rewizya u odnośnego osobnika wydała pożądany skutek. W krótkim czasie **odkryto nazwiska** współników i głównego inicjatora pomysłu we Lwowie.

Zawiadomiona policya lwowska natychmiast przychwyciła fałszerzy. Jak donoszą, znaleziono u odnośnych przestępców wielką ilość już gotowych, sfałszowanych pozwoleń na wywóz.

Kilka, niestety, znajduje się już obecnie w posiadaniu pewnych kupców, którzy zapłacili za nie po 8—10 tysięcy koron. Otóż przestrzega się tych kupców, aby we własnym interesie **zaniechali korzystania z fałszywych dokumentów**. Organy kontrolne w Krakowie, posiadając już jeden z tych podrobionych „pozwoleń na wywóz“, bezwarunkowo przychwycą każdy wagon żywności, idący na zachód, na podstawie takiego sfałszowanego „Transportscheinu“.

W ogóle należy ostrzedz wszystkich interesowanych, aby przy staraniu się o wszelkie pozwolenia nie wchodzili w stosunki z jednostkami niepowołanemi. Narazą się bowiem tylko na kompromitacyę i wielkie straty, których będą sami sprawcami. Jednostki zaś, pochope do prędkiego robienia milionów, winny mieć z faktu powyższego przestrożę, że droga szalbierstwa i oszustw jest bardzo śliską i prowadzi także po największej części do bardzo smutnej przystani wszelkich złodziei i wyrzutków społeczeństwa, t. j. kryminału.

NA DOBIE.

KANDYDAĆ!

Od durackiej awantury
obsadzają często trony;
tu jest miejsce od pierwszego,
tam też będzie tron zwolniony.

Książę Wied popelnil fiasko,
lecz się najadł dużo strachu.
Nic dziwnego, gdzieś, w Durazzo...
bliżej rządzić chciał Urachu.

Rządzić, rządzić, rządzić, rządzić!
Każdy dziś do berła pnie się,
i nie myśli o tem nawet,
że tron jego jeszcze w lesie

Gdzie? kim? jak? nikt się nie pyta,
byle szybko zdobyć władzę.
— Stwórzcie tylko mi poddanych,
a już sobie wnet poradzę.

Bardzo miło, ale inny
układ dla nas miłszym będzie:
dajcie nam wpiernw tron postawić,
potem już ktoś na nim siądzie. Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Jacka, Liberata i Miłona

Wschód słońca 5-32

Zachód słońca 7-55

Długość dnia 14-23



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Trubadur“.

Niedziela po południu: „Uprowadzenie z Scraju“.

Niedziela wieczorem: „Carmen“.

—o—

Nowe państwo.

(ch) Do całego szeregu nowotworów państwowych, jakie powstały po rozprzężeniu się spoiwości imperyum carów po rewolucyi, przybywa obecnie Krym. Jak donosi „Voss. Ztg.“, utworzył się tam osobny rząd, na czele którego stanął b. gubernator moskiewskiego Banku związkowego, **Taticzew**.

Nowy rząd krymski wysłał pod przewodnictwem swego prezesa, Taticzewa, umysłną delegacyę do Berlina, celem przeprowadzenia roko-

W wiosce rodzinnej spotkał go żandarm i zadał wylegitymowania się. Oczywiście żołnierz nie mógł zadość uczynić wezwaniu, wobec czego żandarm przystąpił bezzwłocznie do zakuwania go w kajdany, jak zbrodniarza.

Żołnierz przeciw temu zaprotestował. Wtedy żandarm dobył bagnetu i ranił go w bok bardzo ciężko, wbijając ostrze aż po rękojeść.

Ciężko rannego, po opatrzeniu przez miejscowego lekarza, odesłano do szpitala wojskowego atoli jest bardzo wątpliwem, czy przyjdzie do zdrowia.

Ile ludzi dziennie umiera?

(p) Wedle obliczeń pewnego Amerykanina, miesięcznie umiera na świecie 48,840.000 Indzi. Przeciętna śmiertelność wynosi zatem dziennie 120.000, zaś na minutę 83. W stosunku do tych cyfr jest więc śmiertelność na polu bitew niezbyt znaczna. Na jednego bowiem w bitwie poległego żołnierza wypadają 22 osoby cywilne, które z powodu choroby, starości lub wypadku umierają. Tak więc przez wojnę ginie za ledwie dziesiątą część procentu ludności całego świata, któraby prawdopodobnie i bez wojny umarła. Genialny ten statystyk jest prawdopodobnie zawodowym „paskarzem“ i wyreklamowanym z wojska, gdyż wykazując takie małe straty ludzkie w wojnie pragnie pewnie, aby wojna trwała jeszcze choćby z 10 lat.

—o—

Tempora mutantur.

(f) Do tramwaju, którego ściany pękają wprost od natłoku mdlejącej i wymyślającej publiczności, wpycha się potężnym ruchem łokci osoba poci żeńskiej, w chustce na głowie, z ogromnym koszem nalożonym żywnością.

Konduktorka — zziębnięta, z rozwianym włosem zaprasza osobę z koszem do drugiej klasy. — Co to to nie! — protestuje mowa przybyła koszem, pięściami i potężnym biustem, którym miażdży wprost jakąś anemiczną blondynkę, wciśniętą skromnie między dwóch oficerów.

— Skończyli się moja pami, te piękne czasy, kiedy my, przekupki drugą klasą jeździli i paniom „całują ręczki“ mówili...

Przytem szerokim, wspaniałym gestem wyjęła z kieszeni zmiętą garść stukoronówek i nieporównanym tonem rzuciła przez ramię konduktorce:

— Niech no mi tam panna zmieni taki papierek, bo drobniejszych to człek teraz nigdy nie ma...

Tempora mutantur.

Jutrzejszy numer „Gońca Krakowskiego“ wyjdzie w objętości 16 stron druku. W numerze tym podamy nowe szarady, za których rozwiązanie przენaczyła redakcja szereg nagród.

—o—

(d) URODZINY CESARZA. Z okazji przypadających dzisiaj urodzin cesarza Karola zostaną odprawione nabożeństwa w katedrze na Wawelu i w kościele św. Piotra, o godz. 9 rano.

W teatrze miejskim przedstawienie op. „Trubadura“ poprzedzi odegranie przez orkiestrę operową hymnu ludów.

(w) Z OPERY. W niedzielę po południu po raz ostatni w sezonie „Uprowadzenie z Seraju“. Wczoraj „Carmen“, w zmienionej obsadzie niektórych partii. Micaelę śpiewa p. Jaworzyńska, Josego p. Stępniewski, toredora p. Romanowski, Frasquite p. Roge. Dyryguje Bolesław Walewski. P. Hugo Zathay, jeden z założycieli i najgorliwiejszych pracowników Tow. operowego, opuszcza Kraków, zaangażowany do Narodowego teatru słoweńskiego w Lublanie. Pożegnany występ zażenowanego śpiewaka w kapitalnej partii Kecalá odbędzie się w poniedziałek, w „Sprzedanej narzeczonej“. Marzenkę śpiewać będzie wyborna interpretatorka tej partii — p. M. Bogucka.

(d) TOW OPIEKI LEGIONOWEJ, zawiązano na podstawie zatwierdzonego przez namieśtnictwo statutu. prosí, aby wszelkie datki składano wyłącznie upoważnionemu przez zarząd delegatowi, celem uniknięcia rozpraszenia funduszy.

(d) SUBWENCYE DLA STANU ŚREDNIEGO. — Namieśtn. (Urząd gosp.) zyskało fundusze na akcyję zapomogową dla stanu średniego. Za należących do niego uważani są: funkcjonariusze państwowi, krajowi, powiatowi i gminni, nauczyciele

funkcjonariusze, prywatni oraz drobni przemysłowcy i drobni rentierzy. Akcyja będzie prowadzona za pomocą istniejących związków i stowarzyszeń gospodarczych stanu średniego, na rozszerzenie składnic środków spożywczych i innych artykułów, oraz wojennych kuchni towarzyskich.

(d) DRZEWO WOLNOŚCI, zasadzone przez Kościuszkę obok teatru, miało, według doniesienia jednego z tutejszych dzienników, usychać. Wczoraj zajęła się tem komisja miejska, pod przewodnictwem r. m. Judkiewicza, która stwierdziła nieprawdziwość tej pogłoski. Polecono obciąć uschłe górne gałęzie, przy pomocy drabiny sraży ogniowej, drzewo okopać i obłożyć ziemią kompostową.

(d) POLOWANIA. Sezon polowań rozpoczął się w całej pełni. Od 15 b. m. wolno już strzalać kuropatwy i bażanty. Wogóle w sierpniu można polować na jelenie, kozły, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne. Polowanie na zajace rozpoczyna się dopiero w październiku.

Stan zajądów i kur podniósł się u nas świetnie w czasie wojny z powodu zmniejszonego polowania. Natomiast bażantów jest nie wiele, ponieważ nie dawano im karmy w zimie, z powodu braku ziarna. Sam jest również mało, gdyż wypłoszyła je wojna, a na ponowne wzmoczenie trzeba czekać szereg lat. Za to rozmnożyło się teraz ptactwo drapieżne, a wiewiórki są istną plagą.

(w) CZWARTY PUŁK PIECHOTY tak zwanych „Deutscheistrów“, stacyonowany od maja w Krakowie, opuścił wczoraj nasze miasto. Na jego miejsce przyszedł 15 pułk piechoty z Opawy.

POSPIECH POCZTY. List, nadany w Majdanie Kołbuszowskim dnia 29 lipca, doręczony został w Krakowie w dniu 10 b. m. Nie jest to jednak wcale fakt oderwany, gdyż w ogóle listy z Majdanu, aby dojść do Krakowa, potrzebują najmniej jednego tygodnia czasu!

(d) PRZY PRACY. W wapienniku na Krzemińskich przy pracy spadł ze skały 11-letni Franciszek Stolarczyk. Biedny chłopiec złamał podstawę czaszki i odniósł ciężkie obrażenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Łazarza.

(d) APERZYSTA W MUNDURZE. Aspirant oficerski, Ludwik Glanc, wymyślił sobie wyborny sposób powiększania dochodu. Krążył około szpitala garnizonowego i tam zaczepiał krewnych żołnierzy, przebywających na kuracji, obiecując im uwolnić ich z wojska za pewnem wynagrodzeniem. W czasie zawierania transakcyi wbiegał kilkakrotnie do szpitala, celem „porozumienia się“, następnie brał pieniądze i... polował na nową ofiarę. Tym sposobem wyludził znaczne kwoty od różnych osób, między innymi od pani S., zamieszkałej przy ul. Bonarowej 1500 koron, biżuterję i garderobę, wartości kilkunastu tysięcy koron, od p. S. Reichenthala przeszło 700 koron i t. d. Policja zamknęła mu to źródło lekkich zarobków, aresztując go i oddając władzom wojskowym.

(d) OBLAWA. Policja krakowska dokonała obławy w okolicy trzeciego mostu na Wiśle i aresztowała 41 podejrzanych osób, między innymi kilkunastu dezertersów. Między innymi udało się ująć głośnego opryszka, 22-letniego Juliana Solana, który zbiegł z więzienia w Pradze.

(d) SPRYTNA ZŁODZIEJKA. Postrachem wielu miast i wsi od dłuższego czasu była 23-letnia Stanisława Biegańska, która zmieniając ciągle nazwiska i miejsca pobytu, dopuszczała się ustawicznych dużych kradzieży. W ostatnich dniach okradła przy ul. Karmelickiej w Krakowie p. Karolinę Saniternikową z rzeczy, wartości 16.000 koron i to naprowadziło policję na jej ślad. Osadzono ją pod „Telegrafem“.

(d) OSZUST I ZŁODZIEJ. Policja aresztowała wczoraj wiecz. jednorocznego ochotnika, Władysława Wójcika, rycerza przemysłu, który sposobem oszukańczym wyludził od p. Leonardy Kownackiej 1.500 koron i skradł jej różne rzeczy, wartości kilkunastu tysięcy koron. Prócz tego W. popełnił szereg innych kradzieży i oszustw.

(d) JASKINIE SZULERÓW. W mieszkaniu Ludwika Nubielskiego przy ul. Grzegórzeckiej 6, istniał od dłuższego czasu tajny dom gry, gdzie banda zawodowych szulerów, pod wodzą gospodarza, ogrywała wciągnięte naiwne ofiary. Wczoraj weszła tam policja i całe towarzystwo aresztowała.

(d) WŁAMANIE. Do mieszkania Markusa Chodasz, przy ul. Celnej 9, włamali się nieznan sprawcy i skradli różną rzeczy, wartości kilkunastu ty-

sięcy koron. Lokatorzy twierdzą, że widzieli kilku cywilnych mężczyzn i jednego plutonowego żołnierza, wychodzących z domu z tobołem. Policja rozpoczęła poszukiwania.

(d) ARESZTOWANI ZŁODZIEJE. Inspektor policyi, Kościow, wysłedził i aresztował Stefana Kubałę i Władysława Chmielowskiego, którzy ze sklepu Landwirta w Rynku w Podgórzu skradli obrusy i serwety, wartości 8.000 koron.

(d) MAŁOLETNI ZŁOZYNCY. Od pewnego czasu w kronikach policyjnych coraz częściej spotykamy się z nazwiskami nieletnich przestępców, często dzieci. Ogólny upadek moralności odbija się w pierwszym rzędzie na tych młodych latoroślach, tworząc nam smutne horoskopy na przyszłość.

Przed kilku dniami donieśliśmy o sprytnem włamaniu przy ul. Stromej w Podgórzu, gdzie złoczyńcy otworzyli zamki wertheimowskie. Obecnie policja wysłedziła sprawców: są to 11-letni Wacław Ot i jego rówieśnik Władysław Skalski. Pierwszy, niedawno okradł również swoją matkę i ncieki do Zakopanego, skąd go do domu odstawił żandarm.

—o—

(d) MIĘSO WIEPRZOWE. W jatkach miejskich sprzedawać się będzie od dnia dzisiejszego, dopóki zapas starczy, mięso wieprzowe, w cenie po 22 kor. za kilogram.

(d) ZEBRANIE FUNKCYONARYUSZY POCZTOWYCH w sprawie omówienia sytuacyi aprowizacyjnej i postulatów, przedłożonych przez delegatów służby pocztowej władzom, odbędzie się dzisiaj, o godz. 6 wieczorem, w gmachu poczty. Zaznaczyć trzeba, że na postulaty swoje pocztowcy nie otrzymali dotąd żadnej odpowiedzi.

(d) ZEBRANIE MUNDANTEK, zajętych w kancelaryach adwokackich i notaryalnych, odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m., o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku urzędników i urzędników prywatnych, przy ul. Sławkowskiej 6, celem uchwalenia memoriału do Izby adwokackiej w Krakowie o uregulowanie plac i dodatków drożyznianych.

—o—

OD XX. SALEZYANÓW w Oświęcimiu otrzymaliśmy wyjaśnienie, że sklep aprowizacyjny „Pleśń“ należy do Spółki handlowo-rolniczej, a XX. Salezyanie nie posiadają tam żadnego wpływu. Kłopot Salezyanie sami nie mogą zrealizować prawa wygmat na mąkę dla 500 osób, w tem przeszło 200 ubogich chłopców i sierót, którzy w zakładzie o trzymują pożywienie. Z powodu braku żywności księża Salezyanie zmuszeni byli w tym roku zamknąć przedwcześnie.

(d) Z TEATRU — DO DOMU WARYATÓW. W Krynicy zdarzył się smutny wypadek. Bawiąc na kuracji żona pewnego rabina z prowincyi, mówiona przez znajomych, poszła do teatru po raz pierwszy w życiu. Współwyznawcy mieli jej to za złe i donieśli mężowi, ten zaś przysłał jej rozwód. Młoda kobieta, zrozpaczona tem, dostała ostrego napadu szału i musiano ją dać do domu bliźkanych.

BARON JAN GOETZ Z OKOCIMIA ofiarował do cele „Ogniska nauczycielskiego“ w Mielcu 16 w. gów drzewa opałowego z własnych lasów, wartości 500 koron gotówką.

RADA MINISTRÓW KRÓLESTWA POLSKIEGO na ostatniem posiedzeniu zajmowała się projekciami statutów Rady oświecenia publicznego i Rady sztuk pięknych, jako naczelnych organów doradczych przy ministerstwie oświecenia, dalej — projektem ustawy o powołaniu do życia Banku krajowego, mającego zaspokajać potrzeby kredytowe Związków samorządowych, wreszcie — projektem ustawy o nadzorze sanitarnym nad wyrobem i obrotu środków spożywczych i przedmiotów, których używanie może stać się niebezpiecznym dla zdrowia.

700-LECIE BŁOG. WINCENTEGO KADŁUBKA. Konsystorz warszawski ogłasza:

W roku bieżącym upływa 700 lat od chwili kiedy błog. Wincenty opuścił swoją biskupią stolicę w Krakowie i pieszo, jako pielgrzym, udał się do klasztoru OO. Cystersów w Brzezicach, pod Jędrzejowem.

Papież Klemens XIII. przeznaczył na obchodzenie pamiątki błog. Wincentego drugą niedzielę października, od przeszłego jednak roku, staraniem ks. biskupa Łosińskiego z Kielec, uroczystość przeniesiono na 20 sierpnia z oktawą, jako na najodpowiedniejszą dla pątników.

W tym roku, z powodu jubileuszu, uroczystość

w Jędrzejowie, w klasztorze, obchodzone będą ze szczególną solennością, w niedzielę zaś 25 b. m. I. E. ks. biskup Łosiński, wraz z wiernym ludem, zanosić będzie modły u grobu bł. Wincentego o zezłszy los dla Polski.

SMIERC WSKUTEK UKŁUCIA SZCZOŁY. Jak donosi „Katolik”, administratora Heinricha z Bernsteina pod Zgorzelicami, pszczoła ukuła w skroń, wskutek czego wkrótce zmarł.

KOŁO POLSKIE WOBEC UROCZYŚCÍ ŚŁOWIAŃSKIEJ W LUBLANIE. Prezydium Koła Polskiego wysłało na dzień 17 b. m. do Lublany, na ręce posła Koroseca, depeszę tej treści: „Przybyć nie możemy. Braci serdecznie pozdrawiamy. Łączymy się z wami w niewygasłej cześci dla wielkiej pamięci wybitnego posła i dzielnego pracownika Kreka”.

(p) **WYGLÓDZENIE OBCYCH TURYSTÓW.** Oto hasło, pod jakim magistrat Salzburga chce odstraszyć wszystkich obcych przybyszów, pragnących zwiedzić przepiękne okolice Solnogradu. W niedzielę odbył się wielki pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział około 300 obywateli miasta, pod przewodnictwem profesorowej Loewlowej. Deputacja udała się do magistratu, gdzie radca Clessin oświadczył kategorycznie, że Salzburg żadnych turystów nie potrzebuje i że najlepszym środkiem na pozbycie się natrętnych turystów jest głód, t. j. odmawianie podawania potraw w restauracjach, czego od bieżącego tygodnia ściśle się przestrzega.

(w) **MILIONY TROCKIEGO BORNSTEINA.** Według gazety angielskiej bolszewik Trocki-Bornstein złożył w bankach południowo-amerykańskich na swoje nazwisko 20 do 30 milionów rubli. Ma to znaczyć, że albo okradł państwo rosyjskie, albo został przekupiony. Gazety niemieckie piętnują twierdzenie gazet angielskich, jako wicherzenie przeciw rządowi rosyjskiemu.

(kg) **POLĄCZENIE RZĄDÓW DOŃSKIEGO I KUBAŃSKIEGO.** Według doniesień „Ruskie Głosu”, rząd doński i kubański porozumiewają się celem połączenia się w jedną siłę rządową.

(eh) **ARESztOWANIE PREZYDENTA „REPUBLIKI DUBOWICKIEJ.”** Piotr Ganzia, który, jak donosiliśmy, kazał się swego czasu „ukoronować” na prezydenta republiki dubowickiej, po wymordowaniu mieszkańców Dubowic, został — według doniesienia „Gazety opolskiej” — aresztowany przez władze niemieckie. „Pana prezydenta” poszukiwano dłuższy czas bezskutecznie.

(ch) **POCZTA LOTNICZA W HISZPANII.** Jak donoszą dzienniki, w Madrycie ukonstytuowało się towarzystwo, mające na celu zaprowadzenie poczty lotniczej w całej Hiszpanii. Najbliższą ma być otwartą linia Madryt-Barcelona-Barcelony. Lot z Madrytu do Barcelony ma trwać 4 godziny. W niedalekiej przyszłości projektem jest także podjęcie ruchu pasażerskiego na tej linii.

PODATEK OD UCZT I UBRAŃ W ANGLII. W ostatnich dniach ogłosiła swe sprawozdanie Komisya, zwołana specjalnie przed kilku miesiącami celem ustalenia nowych artykułów, mających podlegać w przyszłości podatkowi od rzeczy zbytkownych. Komisya ogłosiła obecnie listę tych przedmiotów, podając równocześnie najwyższą ich dopuszczalną wartość. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują drogie kamienie, futra, likiery, jedwab i t. p. Również podlegać będą podatkowi obiady, kosztujące na osobę więcej jak 3 i pół szylinga, oraz kolacje, kosztujące więcej jak 5 szylingów, wreszcie ubrania męskie, droższe aniżeli 8 funtów 3 szyl.

Fenomenalna sensacja Straszny zamek

Baśń normandzka w 4 aktach na tle opery Phinqueta: „Dzwony z Corneville”, wystawia od dziś „Uciecha”.

W roli głównej znakomita artystka polska i słynna piękność światowa

HELLA MOJA

Uznanie ces. Karola dla ministra wojny.

Wiedeń. (B. K.). „Streffleurs Militaerblatt” ogłasza pismo cesarza, mianujące gen. pulk. br. Stoeger Steinera właścicielem batalionu strzelców poinych Nr. 9. Tenże organ ogłasza pismo cesarskie do min. obr. kraj., nadające pierwszemu pułkowi honwedów imię ces. Karola.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 16 b. m.:

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Nowe wiadomości ataki na pozycje Montozzo rozbiły się o waleczną obronę oddziałów 1 pułku strzelców cesarskich. Poza tem w odcinku Tonale dzień wczorajszy upłynął bez szczególnych działań bojowych.

Na Monte Cimone odparto nieprzyjacielskie wojska szturmowe.

ALBANIA.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Lotnicy nieprzyjacielscy nad Insbrukiem.

Insbruk. (B. K.). Wczoraj tuż przed godz. 10 przedpołudniem zjawilo się w znacznej wysokości nad Insbrukiem trzech lotników, których przybycie już zgłoszono sygnałami alarmowymi. Działa otworzyły silny ogień i niepozwoliły aparatom nieprzyjacielskim, które krążyły kilka minut nad miastem, zniżać się. Wkońcu zmuszone lotników, którzy nie rzucili żadnych bomb, do odwrotu.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 16 b. m.:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Walki na polu przed pozycjami pod Kemmel i koło Vieux Berquin. Silniejsze uderzenia nieprzyjaciela na południe od Lys, koło Ayette i na północ od Ancre zostały odparte.

Grupa wojsk gen.-pulk. Boehma: Na zachód od Roye, a na południowy zachód od Noyon gwałtowna walka ogniowa, po której nastąpiły nieprzyjacielskie ataki po obu stronach Avre, przeciw Lassigny, na wzgórze na zachód od Oisy. Na południe od Thiescourt pozostał przysiółek Attche w ręku nieprzyjaciela. Zresztą odparliśmy ataki nieprzyjacielskie przed naszymi pozycjami bojowymi, z częścią zaś przeciwatakami. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty w walkach o Lassigny. Przedsiębrał on sześciokrotne daremne ataki, lecz po 10-godzinnej zaciętej walce odrzucono go napowrót na jego stanowiska, z których wyszedł.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Veslę wzmogła się wieczorem czynność ogniowa i pozostała także przez całą noc ożywioną.

Zestrzeliliśmy wczoraj 24 nieprzyjacielskie samoloty. Por. Uder zwyciężył po raz 54 i 55. Nadp. Koenecke i Loerzer zwyciężyli po raz 30 por. Neckel 22 i 23, por. Roeth po raz 20.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff) Urzędowo wieczorem: Po obu stronach Avry silne ataki nieprzyjaciela załamały się wśród ciężkich jego strat.

Samoloty niemieckie pod Paryżem.

Paryż. (B. K.) Ponieważ stacye obserwacyjne na północ od Paryża zawiadomiły o zbliżaniu się szumu motorów, zarządzono alarm o g. 9.25 wiecz. Samoloty nieprzyjacielskie były silnie ostrzeliwane przez baterje obronne. W okolicy Paryża padło kilkanaście bomb. Zgłoszono kilka ofiar i sakodę w materyale. Alarm zakończył się o g. 12.36 w nocy.

Czecho-Słowacy sojusznikami Ameryki.

Amsterdam. (B. K.). „Times” donoszą, że Stany Zjednoczone pójsć mają za przykładem Anglii co do uznania Czecho-Słowaków jako narodu samostanowionego z ententą.

Katastrofa samolotowo-tramwajowa

Marsylia. (B. K.). Powracający z lotu samolot przy lądowaniu, wskutek nagłego zwrotu, zerwał przewód miejskiej kolei elektrycznej. Dwa wagony, przejeżdżające właśnie, stanęły w płomieniach i zupełnie się spaliły. Cztery osoby zginęły, jedna odniosła rany. Obaj lotnicy odnieśli ciężkie poparzenia.

Kronika telegraficzna.

OGRANICZENIE SWOBODY HANDLU OWOCAMI. Nasz korespondent wiedeński telefonuje: „Neue Abend” donosi, że tegoroczny zbiór owoców będzie w ten sposób ujęty, że właściciele składów nie będą mogli na własną rękę sprzedawać towarów, lecz otrzymają od rządu polecenie dostarczenia go wskazanym odbiorcom. Dotyczy to przeważnie jabłek, gruszek i śliwek.

ZAJĘCIE PAPIERU I PAPY PRZEZ PAŃSTWO. Rozporządzenie, które jutro ukaże się ustaw państwa, zarządza zajęcie wszystkich zapasów papieru i papy zamagazynowanych w fabrykach papieru i papy i tych ilości, które będą odtąd fabrykowane. Prawo rozporządzenia zajęcymi materiałami przysługuje odtąd wyłącznie związkowi gospodarczemu przemysłu papierowego, który będzie mógł, wedle racjonalnych zasad gospodarczych, przy uwzględnieniu interesów ogółu, rozdzielać ten towar.

CESARZ NADAŁ wiceprez. Sądu kraj. we Lwowie, dr. Wł. Małaczynskiemu tytuł i charakter rady dworu.

SMIERC ZA PRZEWÓZ ŻYWNÓŚCI. Koresp. nasz z Wiednia donosi: Dzienniki notują trzeci wypadek śmierci, spowodowany przez zandarmów węgierski na granicy, z okazji przewożenia środków żywności z Węgier do Austrii.

(g) **MIĘDZYARODOWY KONGRES SOCYALISTYCZNY.** Dzienniki donoszą, że socjaliści francuscy godzą się na kongres socjalistów ze wszystkich krajów ententy, lecz pod warunkiem, że kongres odbędzie się nie w Londynie, lecz w Paryżu i że zaproszeni będą także towarzysze z Rosji wszystkich odcieni, a także bolszewicy i że z Włoch zaproszone będą obie partie socjalistyczne.

Koszule papierowe z lekturą powieściową.

W miarę wiarastającego z każdym dniem braku płótna i perkalu, coraz częściej spotykać się daje w użyciu bielizna papierowa, doprowadzona już dzisiaj do względnej doskonałości. Jeszcze niespełna przed trzydziestu laty była ona zupełnie nowym wynalazkiem, budzącym nieufność, lecz mimo to wyzyskiwanym do różnych wielce oryginalnych reklam i spekulacji.

Oto co pisze współczesny dziennik amerykański o bieliznie papierowej:

Najnowszym wynalazkiem z dziedziny papierowej są koszule z gorssem papierowym, składającym się z siedmiu na sobie leżących arkuszy, z których codziennie zrywa się jeden, aby na dzień najbliższy mieć gors zupełnie czysty i nowy. Obecnie wpadł wynalazca bielizny papierowej na nowy, wielce oryginalny pomysł, a mianowicie drukuje na odwrotnej stronie każdego arkusza gorsu sensacyjną powieść lub nowelkę, składającą się z kilku „ciągów dalszych”. Gdy właściciel koszuli raz zapoczął lekturę, to nigdy, prawie nie potrafi zacząć do następnego dnia, aby na najbliższym gorsie znaleźć „ciąg dalszy”, ewentualnie zakończenie rozpoczętej powieści, lecz zrywa gors za gorssem, wcześniej, aniżeli tego wymaga naturalna potrzeba, byle tylko zaspokoić jak najprędzej swą podrażnioną ciekawość. Skutkiem tego nosi zakupioną koszulę 1 do 2 dni, zamiast siedmiu, a tem samem przyczynia się do większego zapotrzebowania koszul papierowych i wzbogacenia posiadacza patentu”.

Redakcja i Administracja
„Gońca Krakowskiego”
Kraków, ul. Dunajewskiego 7.

Z OPERY.

„HALKA“.

(Występ Zboińskiej-Ruszkowskiej i Geitlera).

Jak wogóle wszystkie, tak i ostatnie przedstawienie „Halki“ cieszyło się powodzeniem niezmiernym. Tym razem w tytułowej roli usłyszeliśmy znaną z niezwykle udanych występów koncertowych i cenioną śpiewaczkę p. Zboińską-Ruszkowską, która artystycznym i subtelnym wykonaniem roli Halki zdobyła sobie pełny sukces wśród słuchaczy. Duży, miły w dźwięku i doskonale wyszkolony głos waczki oraz znaczny temperament sceniczny — kładły się na pełną wdzięku całość.

Z męskich ról zupełne uznanie należy się p. Geitlerowi, który partycję Jontka odśpiewał bardzo ładnie. Stałe używanie „mezza voce“ okazało się tu doskonałym probierzem wytrwałości głosowej.

Sukces przedstawienia był znów zupełny i dzielili się nim z wykonawczynią roli tytułowej przedstawiciele innych partii, oraz p. Walwski za undejętne i przytomne sprawowanie władzy nad orkiestrą i chórem, który — zwłaszcza w III akcie — miał wiele wyrazu i prawdy. Publiczność zapełniła widownię do ostatniego miejsca.

Z różnych stron.

LOTNICY ANGIELSCY. Angielski korpus lotniczy wykonał w ciągu miesiąca lipca 100 ataków lotniczych, z tego 96 na obszar niemiecki. Ogółem zaatakowano 43 miejscowości, w tem jedną 13 razy, inną 7 razy. Mimo częstej nie pogody w lipcu, w miesiącu tym dokonano największej liczby lotów i rzucono największą bomb. W czerwcu wykonano 74 ataki na obszar niemiecki. Do tej akcji tak zw. samodzielnego korpusu lotniczego należy jeszcze doliczyć działalność na froncie zachodnim i na wybrzeżu lotników, przydzielonych do wojsk angielskich i francuskich na linii frontowej.

POLSKA AGENTURA FINANSOWA W LONDYNIE. Z dzienników szwajcarskich dowiadujemy się, że w Londynie założono polską agenturę finansową. Zadaniem jej będzie zainteresować kapitały angielskie gospodarstwem Polski a przede wszystkim odbudową kraju. Prasa angielska życzliwie odnosi się do tej sprawy, stwierdzając, że Polska przedstawia zyskowne pole pracy dla przedsiębiorczości angielskiej.

Odpowiedź Redakcyi.

Prof. X. Y. Z. z Krakowa, który nadesłał rozwiązanie szarad z numeru 41. upraszamy o bezzwiczne podanie nazwiska i adresu.

Humor i satyra.

SNY NOCY LETNIEJ „SŁOMIANEGO WIDOWCA“.

Pan Jan żoneczkę wysłał na wieś,
Pan Jan żoneczkę wysłał w góry,
(by ją odżywić mlekiem owiec) —
no i... powietrzem... Sam zaś w mieście

Życie nieznośnem wnet się stało
Wśród pustki domu, nad, niewygód,
braku obiadu i kolacyi —
więc szukać począł zmian i przygód...

Przypadek zrządził, że sąsiad...
wystawszy swego męża do wod,
w tęsknocie wędla... Czyż pocieszyc
nie był to dostateczny powód

dla dżentelmena i sąsiada?
ba! chrześcijański obowiązek?!...
— Tak wzajemnego pocieszania
wskróś... idealny powstał związek.

Los rychło zdeptał sny tęczowe...
Dzisiaj, nim pełny nastał dzionek,
żona wróciła niespodzianie... —
Pasma upojeń przeciął — dzwonek...

J. Ch.

OGŁOSZENIA.

„ALBA“

Spółka z ogr. por.
KRAKOW
UL. SZCZEPAŃSKA 7.

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE
PERFUMY, KREMY I PUDRY

Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Kilka panien biegłych w introligatorstwie oraz dwóch chłopców przyjmie na dobrych warunkach Zakład introligatorski, Kraków, Stolarska 6. 183

Do sprzedania palto mało używane. Oglądać można każdego czasu — Krowdrza, ul. Mazowiecka 103. Szkoła żeńska u tereyana. 188

Cztery lady sklepowe, dębowe, rzeźbione, nadające się do handlu delikatesów lub cukierni — natychmiast okazjnie do sprzedania. Oglądać można i bliższe warunki poda fabryka stolarska p. Joachima Steinberga Kraków, Dajwór 14. 291

Chłopca z całym utrzymaniem przyjmie do praktyki introligator, Karmelicka 14. 198

Dom 100 Koron za wyszukanie mi mieszkania o trzech pokojach i kuchni wraz z przynależnościami, gazem, elektryką i łazienką, możliwie w śródmieściu. Nagrode wypłacę po zadatkowaniu mieszkania. Zgłoszenia pod „Zadatek“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 245.

LEP na muchy w rolkach, świeży towar, karton 100 sztuk K 38—, 4 kartony 400 sztuk K 150—, **Formki do bielizny** Nr. 000 prima 1 karton 100 pudełek K 45, 4 kartony 400 pudełek K 175. „Taba“ in papierosy (namiastka), przyjemne 500 sztuk K 28—, 1000 sztuk K 55—, wysyła za zaliczką opłatnie **Marys Guthows** Praga II. Bojiste, 9. Czechy. 168

Bardzo serdecznie proszę rodziny żołnierzy 57 p. p. wziętych do niewoli włoskiej, — między 25 a 28 października 1917 r. o łaskawe nadesłanie mi ich adresów w celu zapytania o mego syna. **Marys Pliszewska** Kraków, ul. Retoryka I. I, II piętro. x

Sprzedaję hurtowna i częścłowa jabłek, gruszek i śliwek pod firmą: **Chrześcianańska SPÓŁKA HANDLOWA**, 186 Kraków, ul. Jagiellońska 9.

100 K nagrody, kto odstąpi lub wskaże mieszkanie bez mebli z 1 pokoju i kuchni. Komfort nie wymagany. Mieszkanie może być zaraz, we wrześniu, liś. lub grudniu br. Zgłoszenia na piśmie pod „Pewny lokator“ do Agencji Hopeasa i Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. 267

W PRACOWNI SUKIEN DAMSKICH „MALI“
w Krakowie, Loretańskie 3. i p.
rozpoczyna się nowy **KURS KROJU i SZYCIA** w dniach najbliższych. — Wyuczam panienki najtaniej i najdokładniej kroju, obejmującego rysowanie i modelowanie, nankę teoretyczną i praktyczną. — Na życzenie wysyłam formy gotowe według nadesłanej miary. — Przyjmuję suknie i kostiumy, które wykonuję według najnowszych modeli. 289

Robotników 290
do cegielni, wapiennika, kamieniołomów i betoniarń — przyjmują stale — udzielając pomocy w aprowizacyi
MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
w Krakowie, Biuro centralne w Dz. XXII. Podgórze, ulica Lwowska 2.

STAMPILIE kauczukowe
NUMERATORY CECHÓWKI
i numerowniki do drzewa
wykonuje najtaniej 234
MAKS GLASERMAN
19 RYTOWNIK 19
LWÓW, Sykautsko

NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!
Przez zupełnie nowy wynalazek udało się usunąć bez śladu wszelkie piegł, zjadły, przyszyki, zmarzaczki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy. Pełna gwarancja! Prawnie chronione! Zdziała w najwyższym stopniu. Płeć staje się natychmiast delikatną i świeżą, zmarzaczki znikają, a Pani staje się piękną i młodą, a temsamem szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Uznanie przez tysiące miarodajnych lekarzy. Proszę zaraz napisać pod adresem **L. Decker, Wiedeń 56. Fach 19. Oddz. 46.**
a Pani otrzyma tę cudowną receptę, wraz z pouczeniem zupełnie darmo. Proszę o załączenie marki na odpowiedzi. 281

„CELUGA“
jedynie trwała wypróbowana tkanina z impregnowanej celulozy.
WORKI 288
na zboże, koks, cukier, owoce strączkowe, korzenie i t. p.
RĘCZNE TORBY
do noszenia zakupów, eleganckie i trwałe.
FARTUCHY
robotnicze, męskie, damskie i dla dzieci.
BLUZY i ubrania robotnicze
MAKATY
i inne przedmioty galanteryjne — poleca
ROBERT STEINER
Stow. zar. z ogr. odp.
PRZEDSTAWICIEL GENERALNY DLA GALICYI, BUKOWINY i KROLESTWA:
Jul. SZYMONOWICZ
Lwów, ul. Kościuszki 3.
Sprzedaję tylko hurtowna dla **KUPCÓW** i dla **KONSUMÓW**.

ZAWIADOMIENIE!
Zawiadamiamy, że powszechnie żądane, sode oszczędzające
„APO“
kostki do prania, dostarczamy znown, jak długo zapas starczy. Sprzedajemy 1 skrzynią za K 100— a najwyżej 5 skrzyń po K 100—.
Również jest do nabycia w małej ilości najlepsza namiastka krochmalu. Poczłówka K 50— Zamówienia wykonywa się najściślej po kolejnadejście. — **WIMMER i SCHWARZ, Wiedeń IV, Weyringgstrasse 37.** 288

„LUX“
Kraków, 77
plac Dominikański L. 2
(róg Stolarskiej) Tel. 3355.
Skład przyborów do światła osłokr. i dzwonek elektrycznych.

KURSA 250
PRAWNICZE
„IUS“ KRAKÓW „IUS“
Garbaraka 6
przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych.
Prospekta na żądanie.